Nro. 8.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 27. Stycznia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 19. Stycznia. — J. C. K. Mość mianował Radcę Lwowskiego Sądu szlacheckiego, Pana Karola Wittiga, Radcą Galicyyskiego appellacyynego Trybunału, a Pana Szczepana Kulczyckiego, Radcę Tarnowskiego Sądu szlacheckiego, raczył przenieść do takiegoż Sądu Lwowskiego.

Gazeta Pragska zawiera następuiący list prywatny z Wiédnia pod d. 12. Stycznia:

„Od kilku dni rozeszły się tu między Publicznością bardzo przyiemne wiadomości. Ważne sprawy Kongressu, miały ostatnich dni zbliżyć się prędko do celu. Spodziewaią się, że Kongres ukończy się około połowy przyszłego miesiąca. Twierdzenia tego rodzaiu są iednakże za śmiałe, ponieważ w sprawach tak ważnych może zayśdź przewłoka, przechodząca wszelką rachubę. Cóż właściwie zależy na nieiakiéy przewłoce tam, gdzie idzie o dopięcie naywyższych i naylepszych zamiarów, które nie powinny bydź wypadkiem wyroku przemocy, lecz owocem doyrzałego i wolnego namysłu wszyskich Mocarstw, powołanych do aktu poiednania i zgody. Gdyby mądrość ludzka z niecierpliwością Publiczności równym krokiem iśdź mogła, tedyby Kongres w pierwszych tygodniach musiał się był ukończyć. Teyże saméy niecierpliwości trwała i przeszła woyna za długo, chociaż od czasu sławnego przystąpienia Austryi do koalicyi, aż do zdobycia Paryża, zaledwie ośm miesięcy było upłynęło, i chociaż w tym krótkim czasu przeciągu dokonano czyny, które wiecznemu Przeciwnikowi sprawiedliwości, palmę niezwyciężoności, tudzież owoce dwudziestoletnich zwycięztw i intryg wydarły. Lecz zaledwie w miesiącu Listopadzie i Grudniu odwleczono na nieiaki czas przeyście za Ren z naylepszych, powszechnie teraz uznanych powodów; zaledwie w piérwszych miesiącach nastałego potém roku dwa tygodnie upłynęły, w których Sprzymierzeni, z przyczyny dzielnego odporu, na równinach Szampanii sztukę obrotów swoich ważną uczynić musieli, uskarżali się już niecierpliwi na opieszałe prowadzenie woyny, i zdawało im się, iż nie doczekaią się końca onyże. Ale gdy rozleciała się po świecie wiadomość o upadku dumnéy Cesarskiey stolicy, nie było końca radości; każdy zagłośny przyganiacz umilkł, i wyznał przynaymniey milcząc, że wypadki przewyższyły nayśmielsze oczekiwania. Toż samo dzieie się teraz z Kongressem Europeyskim. Jakkolwiek mogły bydź takie chwile, w których układy onegoż, podobnie iak działanie woienne nad Marną i Sekwaną, nie zdawały się postępować, przecież wielki cel i usiłowania NN. Reprezentantów Europy zostaną zawsze też same, a zawady posłużą do tego, iż nowo stawiony teraz gmach porządku i prawey równowagi, stanie się tém mocnieyszym i bezpiecznieyszym od spustoszenia. Że to iest iedyny niemylny widok, dowodzi ta okoliczność, iż pomimo wszelkiego krzyku chciwych nowości i złego pragnących ludzi, nie widać nigdzie uzbraiań, któreby przyszłemu bezpieczeństwu naszéy części świata zagrażały. Niechay więc niecierpliwi poskromią ciekawość swoią, i tém wesołem kontentuią się przekonaniem, że wszystkie słuszne żądania spełnione zostaną; gdyż dla zbawienia świata, sława Xiążąt i szczęście Narodów, połączyły się nierozdzielnie w uchwałach tego Nayiaśnieyszego Zgromadzenia."

„Od kilku dni przechodzą tędy do Czech bataliiony Włoskich pułków narodowych.“

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Gazeta Genueńska pod 31. Grudnia r. z. umieściła następuiący wypis z listu urzędowego, który pisał z Wiédnia Król: Angielski Sekretarz Stanu Lord Castlereagh do Kawalera Dalrymple, Dowodcy stoiącego w Genui Angielskiego woyska:

„Wielka staranność, którą ma i mieć będzie zawsze Xiążę Rejent o przyszłą pomyślność Genueńczyków, włożyła na mnie słodki obowiązek pamiętania na ich dobro od piérwszéy chwili, w którey oręż Angielski miał szczęście bydź narzędziem oswobodzenia ich z nieprzyiacielskiego iarzma. Boli to więc niemało mnie i wszystkich Ministrów Gabinetu Angielskiego, że nie można utrzymać Genueńczykóm według ich życzenia osobnego niepodległego bytu, bez niebezpieczeństwa osłabienia przez to przeznaczonego dla Włoch systematu, a zatém bez zachwiania przyszłego bezpieczeństwa onychże. Jesteśmy przekonani, iż przez przyięte prawidła postaraliśmy się daleko skuteczniey o przyszłe ich bezpieczeństwo i pomyślność ich handlu. Ochocza gotowość Króla Sardyńskiego, którego pragnienie zaspokoienia według możności wszystkich życzeń Genueńczyków, przewyższyło w czasie układów wszelkie życzenia Mocarstw ziednoczonych, może bydź dla Kraiu Genueńskiego naypewnieyszą rękoymią, iż pod tak oycowskim Rządem według wyraźnych i liberalnych zasad rządzeni będą. W takich okolicznościach nie mogę wątpić, że wszystkie stany Ludu Genueńskiego poczytaią to postanowienie za dobrodzieystwo, i że ochoczo do tego stosować się będą, co dla ich, z dobrem Europy połączonéy pomyślności, za naydogodnieysze uznaném zostało.“

Zaraz po udzieleniu powyższego urzędowego pisma (d. 25. Grudnia), złożył tymczasowy Rząd Genueński władzę swoią w ręce Jenerała Dalrymple, i wydał nazaiutrz następuiące ogłoszenie:

Gubernatorowie i Prokuratorowie N. Rzeczypospolitéy Genueńskiey.

„Dowiedziawszy się, iż Kongres Wiédeński rozstrzygnął iuż losy Oyczyzny naszéy i wcielił ią do Państw N. Króla Sardyńskiego, postanowiwszy oraz stale nie nadwerężać z iedney strony praw niezmiennych, z drugiéy strony zaś nie przedsiębrać środków bez żadnego celu, składamy władzę którą nam dało w ręce zaufanie Narodu i zezwolenie Mocarstw nayznakomitszych.“

„Wszystko, co Rząd, którego tarczą iest tylko prawo iego i sprawiedliwość, uczynić mógł dla praw i przywrócenia Ludu swoiego, wszystko to zostało bez odwłoki użytém. Zaświadcza nam to sumnienie nasze, i wiedzą o tém nayodlegleysze Dwory. Nic nam więc teraz nie pozostaie, iak tylko Władzóm sądowym tymczasowe sprawowanie ich urzędów, nastaiącemu nowemu Rządowi staranie o nowo utworzoném woysku i o zasłużonych Urzędnikach kraiowych, wszystkim nakoniec Genueńczykóm spokoyność, iako naykonieczniejszą potrzebę każdego Kraiu, naymocniey polecić.“

„Przy odeyściu bierzemy z sobą słodkie uczucie wdzięczności dla Jenerała, który szedł za zwycięztwem aż do ostatecznych granic onegoż, oraz nieosłabioną ufność w boskiey Opatrzności, która Genueńczyków nigdy nie opuści.“

W pałacu rządowym d. 26. Grudnia 1814.

Nazaiutrz wydał Dowodca Angielski następuiącą odezwę:

„Ponieważ Rząd tymczasowy, mianowany d. 26. Kwietnia r. z. przez JW. Lorda Williama Bentinka, złożył władzę swoią w ręce moie, przeto pośpieszam oświadczyć mu niniejszém publicznie, że wszelkie usiłowania iego dążyły do zaprowadzenia dobréy Administracyi i do utwierdzenia szczęścia Genueńczyków. Odebrawszy od Jego Królewicowskiéy Mości Xięcia Rejenta W. Brytanii rozkaz, abym według postanowienia Kongresu Wiédeńskiego, na mocy którego panowanie nad Kraiem Genueńskim oddane zostało N. Królowi Sardyńskiemu, oddał Rządy tego Kraiu aż do zawarcia ostatecznego traktatu téy Władzy, którą rzeczony Monarcha do tego wyznaczy, rozkazuię niniejszém wszystkim mieszkańcóm Kraiu Genueńskiego, aby będącym teraz Władzóm administracyynym, municypalnym i sądowym byli posłusznymi, póki mi N. Król Sardyński dalszéy woli swoiéy w tym względzie nie obiawi. Przekonany iestem, iż dobry porządek i spokoyność, które w Narodzie Genueńskim

przez czas moiego pomiędzy nim pobytu zawsze z podziwieniem widziałem, ani na chwilę przerwaną nie będzie. Mogę przy téy sposobności przyrzec, iż tak w skutku potwierdzonych na korzyść iego w traktacie odstępuiącym przywileiów, które niebawnie ogłoszonemi będą, iako też przez oycowski Rząd ich Króla, przyszłe szczęście onychże na wszelki sposób zabezpieczone zostało."

W Genui d. 27. Grudnia 1814.

(Podpis) J. P. Dalrymple,
Dowodca woyska Angielskiego
w Kraiu Genueńskim.

Spodziewano się od tego czasu przybycia Sardyńskiego Jenerała Kawalera Revel, który odebrał rozkaz obiąć w 6000 woyska dla J. K. Sardyńskiéy Mości w posiadłość miasto i terrytorium byłéy Rzeczypospolitéy Genueńskiéy. — Spokoyność nigdzie przerwaną nie była.

Pisma publiczne zawieraią następuiący list z Rzymu pod d. 18. Grudnia:

„Ludzie, będący nieprzyiaciołmi publicznego porządku i poświęcaiący wszystko namiętności swoiéy, użyli po powrocie Oyca S. wszelkich podobnych pretextów, dla napełnienia więzień wielką liczbą Obywateli. Te dowolne czynności wzbudziły tak wielkie nieukontentowanie, iż się łagodnieyszego systematu chwycić musiano. Nakoniec, duch umiarkowania Oyca S., przeniknął także i poradników onegoż. Jego Swiątobliwość oświadczył wyraźnie, iż chce łagodnie i po oycowsku rządzić, i mianował pod prezydencyą Kardynała Kommissyę z trzech Prałatów Audytorów, które po rozstrząśnieniu każdego oskarżenia wypuściła znowu z więzień mnóstwo Obywateli. Oprócz tego zatrudniony iest Oyciec S. nieustannie zagodzeniem w dobry sposób wszystkich sporów w rzeczach religiynych, któreby zrządzić mogły rozdwoienie Kościoła. Nieraz iuż oswiadczył życzenie, aby wszystkie akta wydane przezeń w czasie iego wygnania, dopóty dopełniać, póki ie nie odwoła, gdyż wydał ie z zupełném przekonaniem, a ieżeli czasem musiał uledz naciskowi okoliczności, tedy zachowuie sobie obiawić to, ponieważ wbrew swoiemu sumnieniu na żadną rzecz nie zezwolił.

Listy z Rzymu zapewniaią, że udało się Papieżowi wyiednać łaskę dla Xięcia Pokoiu (Emanuela Godoy), którego wydania domagał się teraźnieyszy Król Hiszpański, poczytuiący go za rokoszana i zdraycę, lecz którego Król Karol IV. i Królowa iego małżonka maią pod swoią opieką. Oyciec S. pisał do X. Ostoloza, Spowiednika Króla Ferdynanda VII., bardzo dobitny list w tym interesie. Xiążę Pokoiu ma od swoiéy małżonki, urodzonéy Infantki Hiszpańskiey córkę, która ma tytuł Xiężniczki Alkudyi, i w Rzymie, gdzie w gronie Królewsko-Hiszpańskiey Familii żyie, bardzo iest szanowaną.

Monitor Neapolitański pod d. 26go Grudnia zawiera następuiący artykuł: „Nie możemy inaczéy, iak tylko pochwalać tę staranność, którą Ministrowie Angielscy maią o Królu Sycyliyskim. Angliia zaręczyła mu tę wyspę tak, iak zaręczyła Królestwo Neapolitańskie Królowi Joachimowi; iest to rzecz chwalebna i sprawiedliwa, że ona obowiązków swoich względem obudwóch Monarchów dopełnia. Ależ przy dobrze wiadomym sposobie myślenia Króla Neapolitańskiego, nie potrzebuie Król Sycyliyski szukać przeciw niemu obcéy pomocy. Król Neapolitański oświadczył, iż znayduie się w stanie pokoiu z nim, iak i ze wszystkiemi Europeyskiemi Mocarstwy. Nie wymówił ón się z żadnego otwartego i regularnego stosónku z Sycyliią, lecz zabronił tylko nieregularne z nią związki, i ogłosił, iż bandera Sycyliyska zaraz do portów iego przypuszczoną zostanie, skoro tylko bandera Neapolitańska znaydzie wstęp w portach Sycyliyskich.

S. Domingo.

Ostatnie wiadomości téy wyspy, które do Londynu d. 6. Stycznia przez Jamaikę nadeszły, a które Korrespondent Hamburski wyiął z dzienników Angielskich, potwierdzaią, że poselstwo Pana Anxeon Lavaisse, którego tymczasowy Rząd w Paryżu, ieszcze przed przybyciem Ludwika XVIII. mianował Kommissarzem w S. Domingo, celu swego zupełnie chybiło. Naczelnik Murzynów Christophe (Henryk I. Król Haity), tudzież Naczelnik Mulatów Pethion (który iako Prezydent rządzi mnieyszą częścią wyspy S. Domingo) nie wierzą propozycyóm P. Lavaisse. Tenże pisał do Krola Haity list, w którym się następuiące znayduią wyrazy: „W traktacie pokoiu Monarchów Europeyskich, postarano się o wszystko. Przekonany iestem, że JW. Pan tak światły rozum i tak szlachetny o

mysł posiadasz, iż kontent będziesz, gdy zostaniesz znakomitym Szlachcicem i Jenerałem pod dawną dynastyą Burbonów, którą Opatrzność dla zniweczenia wszelkich rachub ludzkich, na tronie Francyi utrzymała. JW. Pan przeniesiesz zapewne los świetnego Sługi Monarchy Francuzkiego, nad niebezpieczny los Naczelnika zbuntowanych niewolników. Wiesz JW. Pan bez wątpienia, co każdemu wiadomo w Europie, chociaż tego nie ogłoszono iészcze dyplomatycznie, iż główny artykuł związku, który Monarchowie Europeyscy Królewskiem słowem swoiém zotwierdzili, zmierza do ziednoczenia ich siły, aby, ieżeli potrzeba, zniszczyć wszystkie Rządy, które w skutku rewolucyi Francuzkiey w Europie, lub też w nowym świecie utworzonemi zostały. Masz oprócz tego JW. Pan wiedzieć, że W. Brytanii a iest środkowym punktem i główną sprzężyną tego związku, któremu wcześniey lub późniéy wszystkie inne Mocarstwa uledz muszą, ponieważ każdy Rząd lub Naczelnik, który się poddać nie zechce, iako zdrayca i bandyta ukaranym zostanie.“

Król Haity kazał ten list udzielić Radzie swéy jeneralnéy, która go ze wszystkiemi czynionemi propozycyami zupełnie odrzuciła. Wkrótce potém wyszła odezwa tegoż Króla, która napisana iest mocniey, aniżeli wszystkie inne poprzedzaiące. Nadto rozkazał Król czynić żywo przygotowania woienne, postanowiwszy bronić do upadłego swéy niepodległości. Ma ón 36000 ludzi dobrze wyćwiczonego woyska; założył przytém kilka twierdz, mogących przynieść zaszczyt naybiegleyszym Inżynierom, między któremi celuie szczególniéy cytadella Henri, maiąca zawsze osady 5000 ludzi i żywności na dwa lata. To, na czém zbywa wyspie, sprowadzane iest z Kraiów Ziednoczonych Stanów północnéy Ameryki. — O zamysłach Pethiona względem Francyi, nic ieszcze pewnego nie słychać.

F r a n c y a.

Hrabia Narbonne, mianowany Posłem Francuzkim przy Dworze Sycyliyskim, wyiechał d. 1. Stycznia z Paryża do Palermu.

Zamek w Pau, gdzie się Henryk IV. urodził, ogłosił Król za ieden z zamków Królewskich.

Wielka odmiana w naczelnych Władzach Lugduńskich, przy któréy z iednéy strony Gubernator Marszałek Augereau (Xiążę Castiglione) gdzie indziey przeniesionym został, a z drugiéy strony Prefekt Hrabia Bondy i Prezydent miasta d'Albou urzędy swoie utracili, zaszła nieiaki czas po powrocie Hrabiego Artezyi z podróży, którą w południowych Departamentach odprawiał. Zapewniaią powszechnie, że Monsieur doradził tę odmianę, do czego pobudził go naybardziey Hrabia Precy, teraźnieyszy naczelny Dowodca gwardyi narodowéy Lugduńskiey. Podano rozmaite skargi z téy przyczyny, które iednakże dotychczas żadnego skutku nie miały. Bardzo często zachodzą teraz odmiany w osadzeniu urzędów we wszystkich Władzach administracyynych, przez co nie ieden Urzędnik przeniesionym bywa tam, gdzie sobie nie życzy. Tycze się to szczególniey urzędów celnych i wpisowych, przyczém znaleziono sposobnść (gdy wielu przeniesionych w ten sposób Urzędników wolało wziąć swoią dymissyę) umieszczenia pewnéy liczby wyższych Urzędników, którzy dawniéy w Hollandyi, we Włoszech i w Belgiium piastowali urzędy. W ogólności maią o Urzędnikach zostaiących bez mieysca takie staranie, iakiego okoliczności dozwalaią. Naywięcéy z nich pobiera połowę pensyi, póki nowe urzędy dane im nie będą.

Marszałek Suchet wydał po swoiem przybyciu do Sztrasburga następuiący rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Król dał mi zlecenie, abym w 5téy dywizyi woyskowéy zastąpił mieysce szanownego Xięcia Valmy. Z ukontentowaniem znayduię się pomiędzy Wami. Żołnierze, którzy w czasie woyny wszelkiéy sławy nabyli, poświęcą czas pokoiu na to, aby znaiomość sztuki woiennéy, postawę, karność woyskową i honor, cechuiący Francuzkiego żołnierza, do naywyższego stopnia posunęli. Nigdy los żołnierzy lepiey zabezpieczonym nie był; przez oycowską troskliwość Króla wypłaca się regularnie żołd od 8miu miesięcy, pensye spoczynkowe przekazane są w kassach, a nawet część zaległości zaspokoioną została. Chorzy pielęgnowani są dobrze po szpitalach, a wyznaczeni od Krola Kommissarze, ieździli aż za Wisłę z pieniądzmi i odzieżą naprzeciw powracaiącym ieńcóm naszym. Te dobrodzieystwa, które wdzięczność wszędzie rozgłasza, muszą wzbudzać w Was z dnia do dnia większą przychylność ku Potomkowi walecznego Henryka IV. Możecie mu ią zaś, powtarzam to, naylepiey w ten sposób okazać, gdy przez karność woy-

skową i dalsze kształcenie się, starać się będziecie uwieńczyć tę sławę, którey nabyliście przez nieśmiertelną odwagę Waszą." — W Sztrasburgu d. 25. Grudnia 1814.

Marszałek i Par Francyi,

Xiążę Albufery.

O przyieździe tego Marszałka donoszą z Sztrasburga, co następuie: „Dnia wczorayszego po południu ziechał tu Marszałek Suchet nowy Gubernator Alzacyi. Wzbronił ón był sobie wszelkie honory, co iednak nie przeszkodziło, że podczas wiazdu iego dzwoniono we dzwony i z dział na wałach strzelano. Wysiadł ón w tuteyszym Królewskim pałacu. Orszak iego iest mały; kilku umieszczonych przy nim Officerów sztabowych, przyiedzie dopiéro za dni kilku. Miał ón ieszcze dnia wczorayszego długą rozmowę z Marszałkiem Kellermanem, który mu oddał potém woyskowe Wielkorządztwo Alzacyi. Marszałek Suchet pochodzi ze znakomitéy familii w Rochelle. Przeznaczony był w młodości swoiéy do stanu kupieckiego. Woyna rewolucyyna powołała go do oręża. Służył ón zaszczytnie w piechocie, i posuwał się przez męztwo i światło ze stopnia na stopień; 28my pułk piechoty liniiowéy był korpusem, do którego przez kilka lat należał, póki nakoniec Szefem brygady, a potém pod Dyrektoryatem Adjutantem Dowodcą, późniey zaś Jenerałem brygady mianowanym nie został. Należał ón czynnie do różnych wypraw woiennych od roku 1792go. W kampanii roku 1799go działał w Szwaycaryi pod naczelném dowództwem Masseny, i często o nim chwalebnie wspominano. Towarzyszył ón potém Wodzowi temu w piérwszych miesiącach roku 1800go do Włoch, gdzie przez owoczesnego piérwszego Konzula na stopień Jenerała dywizyi posunięty, lewém skrzydłem woyska Włoskiego dowodził. Po przełamaniu linii operacyynéy Masseny, został odparty do Genui, i musiał się cofnąć ku Var. Chwalebne iego usiłowania dla dania odsieczy Genui, znane są z dzieiów kampanii roku 1800go. Gdy Bonaparte posunął się z woyskiem odwodowém przez górę Bernharda na równiny Lombardyi, rozpoczął znowu Suchet zaczepne działania od Varu; a przez obroty swoie, które do połączenia się z Bonapartem zmierzały, przywiódł Austryackiego naczelnego Jen. Melasa do tego, że musiał się na bitwę pod Marengo odważyć, która podówczas los Włoch rozstrzygnęła. W następuiących wyprawach woiennych przeciw Austryi, Rossyi i Prusóm, miał Suchet zawsze czynne dowództwo, a położone w nim zaufanie zupełnie usprawiedliwić umiał. Jednakże nayświetnieyszą epoką sławy iego, była bezsprzecznie woyna Hiszpańska. Gdy Augereau i St. Cyr bili się przez lat kilka w Katalonii z przemienném szczęściem, i żadnych znakomitych postępów uczynić nie mogli, powierzył nakoniec Bonaparte owoczesnemu Jenerałowi dywizyi Suchet naczelne dowództwo nad woyskiem Francuzkiem w Katalonii, który potém przez dobrze kierowane działania uporną tę Prowincyę orężowi Francuzkiemu zhołdował, i ważne twierdze Lerydę, Tarragonę i Tortozę po regularném obleżeniu opanował. Wkrótce, cała Arragonii a hołdowała Zwycięzcy. Woysko iego otrzymało potém nazwisko woyska Arragońskiego, i przeznaczenie zdobycia Królestwa Walencyi. Wyprawa ta, rozpoczęta ze światłem i walecznością, udała się pomyślnie pomimo zaciętego odporu. Suchet pobił Hiszpanów na wszystkich mieyscach, zdobył Murviedro i inne ieszcze zamki leżące nad morzem śródziemném, a nakoniec opanował główne miasto Walencyę i naywiększą część téy Prowincyi. Za te zwycięztwa został Marszałkiem, Xięciem i otrzymał bogatą dotacyę Albufery w Królestwie Walencyyskiem. Utrzymał ón pomimo ziednoczonych natężeń Anglików i Hiszpanów Prowincyę tę swoiéy Oyczyznie, i ustąpił z niéy dopiero wtenczas, gdy główne woysko pod Królem Józefem zniewoloném zostało do opuszczenia Hiszpanii, i do cofnienia się za rzékę Bidassoę, a potém za rzékę Adour. Nie poniósł ón nigdy klęski, chociaż zwiódł bardzo wiele potyczek i utarczek w Hiszpanii. Prócz tego zalecał się szczególniey przez swoią surową karność woyskową, przez szanowanie prywatnéy własności i przez łagodność, z iaką się z mieszkańcami zdobytych Prowincyi obchodził. Przez to zasłużył sobie tak dalece na szacónek Hiszpanów, iż teraz ieszcze szanuią pamięć iego w Walencyi, Arragonii i Katalonii. Sam nawet Król Ferdynand oświadczył mu, iż za wielkie przysługi, które czynił mieszkańcóm, dotacyę swoiego Xięstwa Albufery zatrzyma. Po powrocie Burbonów do Francyi, mianowany został Gubernatorem południowych Departamentów, i przebywał od tego czasu w Tuluzie. Król

i Xiążęta Francuzcy, okazywali mu przy każdéy sposobności szczéry szacónek. Gdy go Gubernatorem Alzacyi mianowano, przyiechał do Paryża, gdzie go Dwór z uprzedzaiącą grzecznością przyymował. Król, powierzaiąc mu to dowództwo, rzekł do niego: „„„Tylko Mężowi, który ma takie uczucie honoru iak WCPan, mogę powierzyć główny klucz Państwa mojego."" — Dziś zrana powitały go Władze cywilne, a potém przyymował u siebie Jenerałów i wszystkich Officerów. Chwalą wielką grzeczność iego. Officeróm sztabowym tuteyszéy gwardyi narodowéy, powiedział wiele obowiązuiącego. Za kilka dni odprawi popis całéy osady i kompanii wyborczych gwardyi narodowéy, potém zaś obadwa Departamenta Reńskie obieżdżać, a osobliwie twierdze oglądać będzie.— Marszałek Kellermann wyiechał dzisiay o świcie do Paryża. Osada stała pod bronią, a odgłos dzwonów i huk dział zwiastował wyiazd iego z miasta."

Niemcy.

Gazeta Bayraytska zawiéra następuiący list z Saxonii pod d. 5. Stycznia: „Duch Ludu w Królestwie Saskiem obiawia się, pomimo obecnych okoliczności, z dnia do dnia mocniéy za niepodległością Saxonii i za szanowanym Królem onegoż. Wszystkie stany, starzy i młodzi pragną powrotu iego, i przyszło iuż tu i owdzie do nieiednych nieprzyiemnych sporów z tego powodu. Dzień 23ci Grudnia, w którym przypadła rocznica urodzin Króla Fryderyka Augusta, obchodzonym był mniéy lub więcéy uroczyście, w cichości i publicznie, przez dobrodzieystwa i innym sposobem. Każdy Sas poczytuie to sobie za obowiązek i punkt honoru, aby czcił wielce Króla, któremu Saxonia tyle iest winna."

„N. Król Saski odbiera ciągle z Wiednia naypocieszniéysze zapewnienia, że wkrótce do Kraiu swoiego powróci. Otaczaiący go Mężowie są światli i poczciwi, a Król oświadczył głośno, że po powrocie swoim do Saxonii uczyni za ich pomocą wszystko, co wolności mieszkańców sprzyiać, bezpieczeństwo ich powiększyć i pomyślność onychże znowu przywrócić może. W Konstytucyi ma zayśdź wielka, lecz zgodna z zamiarem odmiana, dogadzaiąca duchowi czasu, sprawiedliwości i dobru powszechnemu. Z Berlina odebrano wiadomość, że cała przytomna tamże Królewsko - Pruska Familiia, obecną była na uroczystości urodzin Króla Saskiego, z któréy to okoliczności, tudzież z odebranych w równymże czasie innych wiadomości z Berlina wnioskuią Sasi, że Król ich pewnym iest odzyskania Kraiu swoiego. Na czele Policyi Saskiéy zostaie Królewsko - Pruski tayny Radca P. Bülow. — W Saxonii wszystko spokoyne. Nie przechodzą żadne woyska, iak tylko Francuzi, którzy z niewoli Rossyyskiéy do Oyczyzny swoiéy powracaią. Nie widać nigdzie uzbroień. Woysko Saskie, ożywione naylepszym duchem, stoi ieszcze nad Renem"

Gazeta Lipska zawiéra następuiący list z Saxonii pod d. 9. Stycznia: „Udzielam WCPanu niektóre wiadomości o postępie Pruskiéy Administracyi w Saxonii. Nikt temu nie zaprzeczy, iż będące złe, tudzież środki uleczenia go iak naydokładniéy roztrząsnione bydź muszą, nim z bezpieczeństwem i skutecznością do popraw przystąpić będzie można. W duchu téy zasady zrobiło Pruskie Wielkorządztwo pierwsze kroki do dawno pożądanéy zbawiennéy reformy sądownictwa Saskiego przez to, iż od naczelnéy sądowniczéy Władzy kraiowéy odebrało dokładne obiaśnienia względem dotychczasowego składu sprawiedliwości, trybu spraw w Jnstancyach sądowych, tudzież względem liczby imion i stosónków służby wszystkich Urzędników kraiowych, umieszczonych w Wydziale sprawiedliwości. Można z pewnością przewidzieć, iż krok ten dla tego tylko zrobiono, aby założyć posadę wielkich wypadków, które stosuiąc się do ducha Pruskiego prawodawstwa i do szlachetnych zamiarów Pruskiéy Monarchii, zrządzą naydobroczynnieysze skutki dla naszey Oyczyzny"

„Równie też zasięga Wielkorządztwo naydokładnieysze wiadomości o dobrach rządowych, o zasadach pożytkowania z onych, o wysokości dochodów onychże, tudzież osposobie, iakim przy teraźniéyszém gospodarowaniu zabezpieczony iest interes kass rządowych, kultury kraiowéy i osób prywatnych. Zasięga także toż Wielkorządztwo dokładne obiaśnienia o stanie, prawach, powinnościach i podatkach gruntów włościańskich, i iak dalece przez ustawy kraiowe postarano się o szczęśliwy według możności byt téy klassy Poddanych."

„Wszystkie te obiaśnienia, dążą oczywiście do wspierania powszechnego dobra, do uprzątnienia tego, co stoi na zawadzie

potrzebóm i żądaniom czasu, a do przygotowania tego, co bez szkody dla ogółu, oraz dla szczęścia i uszlachetnienia każdego z osobna, nową postać otrzymać może. Że przytém będzie miany ustawiczny wzgląd na nayściśleyszą sprawiedliwość, szanowanie dobrze utwierdzonych praw prywatnych, i dobro powszechne, można się tego spodziewać z zaufaniem po duchu, który Administracyą Pruską we wszystkich częściach kieruie i zaleca. Wielkorządztwo ma także zamiar poprawić poczty i gościńce, przedsięwziąć mieyscową rewizyę lasów i roztrząsnąć wszystkie części przychodów i Skarbu dla zasiągnienia wiadomości o stanie i Administracyi onegoż, w celu przedsięwzięcia potrzebnych popraw. Zdaie się, iż Radca Laviere, który przed kilkoma dniami z Drezna do Berlina przyiechał, ma bydź naywięcéy czynnym przy mieyscowéy rewizyi lasów."

„Interessuiącą także iest rzeczą dowiedzieć się, ile Kommissya ratunkowa Saxonii miała w roku zeszłym dochodu i wydatków. Otrzymała ona 172,693 talarów 3 grosze i 7 feników, a wydała 30,311 talarów, 23 grosze i 2 feniki; zostało [iéy się więc do dalszego rozdania 142,381 talarów, 4 grosze i 5 feników."

N. Król Wirtemberski postanowił przywrócić znowu w Kraiach swoich Stany, i wydał z tego powodu następuiące ogłoszenie:

My Fryderyk, z Bożéy Łaski Król Wirtemberski, udzielny Xiążę Szwabski i Tekski &c. &c.

„Od téy chwili, iak rozkazuiące polityczne wypadki zrządziły w roku 1806tym zmianę w Kraiu Naszym, postanowiliśmy stale, skoro nacisk okoliczności ustanie i stały stan rzeczy nastąpi, dadź Królestwu Naszemu stosowną do wewnętrznego i zewnętrznego położenia iego, oraz prawóm każdego z osobna i potrzebóm kraiowym dogodną Konstytucyę i stanową Reprezentacyę. Dokonanie tego przedsięwzięcia odwlekło się przez zaszłe potém wypadki, które nie doradzały zaymować się tak istotném fundamentalném urządzeniem całéy organizacyi Królestwa."

„Odmiana, która zaszła roku upłynionego w sprawach politycznych, mogła dopiero zbliżyć spełnienie życzeń, które oycowskie serce Nasze tak bardzo obchodzą, i bylibyśmy ie zaraz po zawarciu Paryzkiego pokoiu ziścili, gdyby od Kongressu Wiedeńskiego, utworzonego dla dokładnego sprostowania powszechnego pokoiu nie były spodziewane w wewnętrznych i zewnętrznych stosónkach Królestwa Naszego odmiany, dla których zdawało się Nam rzeczą dogodnieyszą odłożyć wykonanie tego przedsięwzięcia aż do wypadków owego Kongressu. Tymczasem na naradach, które się względem traktowania interessów Niemieckich w Wiédniu odbyły, oświadczyliśmy zgromadzonym tamże Monarchóm stałe Nasze postanowienie i zamiar zaprowadzenia w Naszém Królestwie Konstytucyi Stanów. Gdy zaś ostateczne wypadki tego Kongressu nie tak prędko nastąpić mogły, iakeśmy sobie dla owego zamiaru życzyli, przeto postanowiliśmy nie odwlekać dłużéy przeznaczonego Ludowi Naszemu dobrodzieystwa, chcąc przez to publicznie okazać, iż żadna zewnętrzna konieczność, ani też przyięta względem obcych powinność, lecz iedynie mocne przekonanie o potrzebie przyzwoitéy Konstytucyi Stanów, tudzież te życzenia Nas powodowały, abyśmy i przez to po 17tu burzliwych latach, w których Opatrzność Nas i Państwo Nasze zachowała, szczęście Naszego Ludu dla przyszłych pokoleń trwale ugruntowali."

„Tym końcem ułożyliśmy fundamentalne zarysy Konstytucyi, maiąc wzgląd na utworzenie Stanów, na należący się im udział w prawodawstwie i zezwalaniu na podatki, na prawo ich przełożenia próśb i życzeń tronowi, tudzież na powszechne i istotne prawa i obowiązki Poddanych, a oraz mianowaliśmy Kommissyę z Urzędników kraiowych, należących do wszystkich klass Narodu, a różniących się urzędami, stanem, stosónkami urzędowemi, religiią i posiadaniem dóbr, która to Kommissya zastanawiać się ma iak naytroskliwiéy nad owemi fundamentalnemi zarysami według ich wysokiéy ważności, a potém podadź Nam do zatwierdzenia doyrzale wypracowany proiekt reprezentacyyněy Konstytucyi."

„Sankcyonowaną przez Nas Ustawę konstytucyyną, podamy potém stanowéy Reprezentacyi, którą na dzień 15. Marca b. r. zgromadzić tu zamyślemy, oraz każemy ią zaprzysiądz i wykonywać."

„Sprawia to prawdziwą radość oycowskiemu sercu Naszemu, iż przez to sposób Nasz myślenia i stałą wolą kochanym i wiernym Poddanym Naszym obiawiemy, będąc zapewnionymi, iż w tem rozporządzeniu i urządzeniu uznaią naywymownieyszy dowód Naszego o ich trwałe szczęście niezmordowa-

nego starania, i że także na przyszłość, swoią we wszystkich zmianach czasu niezłomną wierność i przychylność ku Nam i panuiącemu Domowi Naszemu, zachowuią."

Dan &c. w Sztutgardzie d. 11. Stycznia 1815.

Prawie wsyscy więksi i mnieysi Xiążęta Niemieccy okazali gotowość zaprowadzenia w Kraiach swoich Konstytucyi Stanów; z tém wszystkiem teraźnieysi Monarchowie zachowuią sobie oznaczenie sposobu względem zgromadzenia tychże Stanów, tudzież względem przedmiotu ich obrad. (Według doniesień Gazety Hamburskiey maią także i Prusy otrzymać od Króla swoiego Konstytucyę.)

Z obrachónków złożonych w zgromadzeniu Stanów Hannowerskich okazuie się, iż ogólna summa długów rozmaitych Prowincyi Hannowerskich wynosi przeszło 10 miliionów talarów. Prowizya roczna czyni 423,000 talarów. Przed rokiem 1795 ogółny dług wynosił około 2 miliiony. Już w roku 1803 przez koszta linii demarkacyyney i utrzymywanie woyska Pruskiego w roku 1801 powiększył się do 7 miliionów.

Xięstwo Warszawskie.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiący artykuł z Warszawy pod d. 7. Stycznia: „Kommissya, utworzona przez Rossyyski i Pruski Gabinet dla rozpoznania natury summ Bajonskich i obliczenia onychże, ukończyła iuż prace swoie. Zdania Kommissarzy podane będą w skutku umowy Wiédeńskiey z d. 5. Listopada r. z. do bezpośredniego rostrzygnienia obudwóm Monarchóm. Kommissarz Pruski P. Zerboni di Sposetti wyiedzie z tego powodu z Warszawy do Wiédnia. (*Gazety* Warszawskie *dochodzące do dnia 21go Stycznia, nie zawieraią żadnych politycznych wiadomości z Xięstwa* Warszawskiego.)

Rossya.

Gazety Petersburskie zawiéraią następuiący artykuł z Petersburga pod dniem 16. (28.) Grudnia:

Dnia 12. t m. obchodzoną tu rocznicę urodzin N. Jmperatora Alexandra. Zrana był nader liczny ziazd do pałacu zimowego dla słuchania Mszy, po któréy znakomitsze Osoby i Ministrowie zagraniczni składali powinszowanie N. Jmperatorowéy Maryi, Matce Wielkiego i Błogosławionego Solennizanta. Był potém wielki obiad u N. Jmperatorowéy, a wieczorem naywspanialszy bal. Miasto całe było oświecone.

Kuryer Litewski donosi pod artykułem z Wilna d. 30. Grudnia (11. Stycznia), iż tam stanął przed dwoma dniami ekwipaż zimowy, na spotkanie powracaiącéy z zagranicy W. Xiężnéy Katarzyny Pawłownéy, Xiężnéy Oldenburskiey.

Rozmaite Wiadomości.

Pożar w pałacu Hrabiego Razumowskiego w Wiédniu (o którym donieślimy w 3cim Nrze Gazety naszéy) wszczął się z rur, przez które sposobem Rossyyskim ogrzewane bywaią mieszkania Panów. Jedna z tych rur pękła, a tego nikt nie dostrzegł. Mury pałacu stoią, ale wewnątrz wszystko się spaliło. Po południu dopiéro ugaszono ogień. Uratowano wprawdzie wiele sprzętów i innych kosztownych rzeczy, lecz te po większéy części są uszkodzone lub zepsute, a tak zbiór rzeczy kunsztowych i naturalnych, kosztuiący miliiony, straconym został. Obrazy, ryciny, książki, nayprzednieysze sprzęty mahoniowe, zwierciadła, posągi, wszystko leży pomieszane częścią całe, częścią potłuczone. Wszystkie półki i szafy w bibliotece z naypięknieyszego drzewa mahoniowego stały się pastwą płomieni. Do gwałtowności ognia nie mało się przyczyniło, iż wszystkie sprzęty drzewniane napoione były pokostem, dla zachowania ich od próchnienia. Hrabia Razumowski właśnie chciał w tym okazałym pałacu wyprawić festyn, do którego stoły iuż przygotowane były. Więcéy sprzętów wyrzucono oknami, niż spuszczono, i dla tego wiele kosztowney porcelany potłuczono. Pożar ten potrwożył całe miasto. Szkoda wynosi 1 1/2 miliiona Złotych Reńskich. Przytykaiąca do pałacu szkoła iezdna, naypięknieysza w Wiédniu, stała się także łupem płomieni. Przy tym ogniu wielu ludzi utraciło życie. Wirtuoz Schustanzig ieszcze nie wyszedł z niebezpieczeństwa.

W roku zeszłym 1814 umarło w Wiédniu i na przedmieściach 15,309 osób, to iest, 5878 mężczyzn, 2979 kobiét, 3644 chłopców i 2808 dziewcząt. Pomiędzy zmarłemi, 41 doszło 90 do 100 lat, ieden miał 101, ieden 102, a dwóch po 103 lat. Urodziło się dzieci 13114, z tych 500 przyszło na świat nieżywych. — Zaślubiono par 2148. — Porównywaiąc to z rokiem 1813, okazuie się,

że w r. 1814 umarło więcéy 2338, urodziło się mniey 487, a zaślubiło się więcéy par 175.

Od d. 1. Listopada r. 1813 do końca Października 1814 spotrzebowano w Wiédniu 87,816 wołów; 7413 krów; większych cieląt 289, a młodych 88,109; skopów 89,765; iagniąt 110,778; wielkich świń 51,821; mnieyszych 19,763; warchlaków 40,039; prosiąt 4,847; łoiu 19,427 cetnarów. — Z napoiów: Wina Austryackiego 528,148 wiader; wina Węgierskiego 67,006 wiader; wina zagranicznego 250 wiader; piewa 471,947 wiader. — Mąki i kaszy: białéy mąki 428,865 cetnarów; śniadéy 466,025 cetnarów; kaszy 8,535 cetnarów; chleba 26,031 cetnarów. — W zbożu: pszenicy i żyta 344,642 meców; ięczmienia 107,963 meców; owsa 695,698 meców. — Siana 23,021 fur. — Słomy, 1,392,166 snopów. — Drzewa 291,015 sążni. — Węgli kamiennych 32,550 cetnarów. — Masła, 443,820 funtów. — Séra, 95,999 funtów. — Ryb, 811,516 funtów. — Jay, 18,940,323 sztuk.

—xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx—

Zadziwiaiące skutki magnetyzmu.

(*Dokończenie.*)

Na zakończenie udzielamy Czytelnikom naszym następuiące uwagi:

Chociaż Juliia, rozmawiaiąc w zdrowym stanie z Baronem Sztrombekiem, zawsze używała wyrazu *WCPan*, przecież we śnie magnetycznym nie mówiła nigdy inaczéy do niego, iak w drugiéy osobie *Ty*. (*Słowo* WCPan, *raz tylko przez pomyłkę w rewizyi tłumaczenia w Nrze 2gim Gazety naszéy na stronnicy* 18 *w przedziale pierwszym, wierszu 6tym od dołu, położoném było.*) Jasne widzenie Julii we śnie magnetycznym zmnieyszało się w tym stopniu, ile się sama zmnieyszała choroba.

Gdy Juliia we śnie gadała, były iéy psy i koty wielce nieprzyiemnemi. Kiedy się znaydowała w stanie magnetycznym, kotka będąca w domu, miała naówczas do niéy osobliwsze przywiązanie, którego ani przed tym stanem, ani po upłynieniu onegoż nie pokazywała. Nietylko, że ta kotka częstowała po godzinie, i po kilka godzin na sposobność wkradnienia się do iéy pokoiu, ale nawet, gdy Juliia z niego wychodziła, tak się do iéy nóg przytulała, iak pieski pieszczone czynić to zwykły. Zastanawiało to tém więcéy, ile że tę kotkę biciem od pokoiu Julii odstraszano, lub z pobliskości onegoż ią wypędzano. (*Stron.* 182.) — Po wyzdrowieniu Julii zniknęła także naturalna iéy odraza, którą przed swoią słabością i w saméy słabości, od psów i kotów miała. (*Stron.* 161.)

Julii stan magnetyczny zdawał się także rozciągać na to wszystko, co ią otaczało. Sztucznie bowiem wprawlała ona często w stan magnetyczny Barona Sztrombeka i żonę iego, która wyznała, iż ile razy mierzyła co dla Julii, co pewną miarę mieć było powinno, skoro tylko miara była pełna, dostawała w ramie uderzenie iakby elektryczne, i że ile razy Juliia wołała Panią Baronowę Sztrombekowa, ta wiedziała to wewnętrznie. (Ten osobliwszy fenomen trwał do końca słabości.)

Chociaż Juliia podczas słabości swoiéy w osobliwszych i zmieniaiących znaydowała się położeniach, nie odstąpiły ią iednakże nigdy dwa uczucia, należące do główny przyczyny iéy charakteru, to iest: *nayw większa skromność i naywyższa wdzięczność.*

Rozweseleni nadzieią (pisze Baron Sztrombek na stronnicy 50) mieliśmy ochotę do żartów. Pytaliśmy się iéy o rzeczy naturalne, o które słusznie młodych Panienek pytać się należy; lecz Juliia odprawiła nas tonem surowym, a rumieniąc się z gniewu, wskazała nam winne przyzwoitości granice.

Jeszcze w ostatnich chwilach swego stanu łożyła ta zacna dziewczyna wszelką usilność, czyliby się iéy nie udało wynaleźć iakiego pewnego środka na wyleczenie trwaiącéy słabości Pani Baronowéy Sztrombekowéy. W ogólności okazywała Juliia podczas słabości swoiéy przy każdey sposobności będący w niéy mocny popęd wdzięczności, oraz staranności wynagrodzenia swych Opiekunów podaniem środków, z którychby ze słabości swoiéy wyyśdź mogli. (*Stron.* 149 i 158.)

Jak dla *Badacza natury* przyiemnemi będą te nauczaiące wiadomości, któreśmy Czytelnikom naszym o tym nader ciekawym ważnym fenomenie udzielili, tak też równie i dla przyiaciela ludzkości pocieszaiącą iest rzeczą dowiedzieć się, iak dobroczynnie wszystkie te wewnętrzne rewolucye, pod któremi Juliia iuż się ulegać zdawała, na niéy skutkowały.

Nikt tego nie uwierzy (pisze Baron Sztrombek przy końcu dzieła swoiego), kto tylko Julię znał pierwéy, i zna ią te-

raz, iak od czasu tego wielkiego zdarzenia nie do poięcia znakomite w całey iéy istocie zaszły odmiany. Jéy melancholiia i iéy dziwaczny humor, którym sobie i drugim była nieprzyiemną, zniknęły. Jest ona teraz weselszą, aniżeli kiedy, i błogosławi codziennie te 14 dni życia swoiego, przez które zupełne zdrowie swoie odzyskała.

Charakter Hiszpanów. *)

Hiszpan łączy wschodnią powolność z żywością południowych mieszkańców. Zdolnym iest do wysokiego stopnia zapału, uniesienia się namiętnościami, i do wielkiéy czynności; ale przywiązanie iego do stanu, urodzenia, klimatu i zwyczaiów, czyni go spokoynym próżniakiem. Do wyrwania go z tego próżniactwa, potrzeba zewnętrznéy zachęty. Dowodzą tego historya i charakter narodowy. Ztąd okazuie się także, dla czego Narod Hiszpański nie był w ostatnim wieku tém, do czego w dawnieyszych okolicznościach zdawał się bydź przeznaczonym, to iest, panować światu. Życie Hiszpana podobném iest do zegarka: ieden dzień przechodzi iak drugi. Wszystko ma swóy czas: wstaie o przeznaczonéy godzinie i kładzie się, o innéy godzinie iada, i odbywa swoie prace. Jest to nieodmienny bieg iego życia. Prędzéy gwiazdy zboczyłyby z swéy drogi, niżeli ón odstąpiłby swoiego porządku, ieżeli gwałtem nie iest do tego zmuszony. Tak żyli iego oycowie, tak żyią ich wnuki. Zalety godny iest u Hiszpanów zwyczay, iż długów nie zaciągaią. Każdy przestaie na tém co ma, i umie się ograniczać. Zbytek nie przymusza go do wymyślnych i sztucznych potrzeb. Z tego powodu nigdzie nie znaydzie się mniéy kawalerów szczęścia, zaciągaiących długi, i rozrzutników z professyi, iako też oszustów, którzy kosztem społeczności żyią, i w innych Kraiach osobną stanowią klassę. Wrodzona i właściwa sumienność i trzeźwość zachowuie od tego Naród. Zdarzenia pamiętnéy woyny, w którą Naród był wplątany, a w któréy wszelako dał naywiększe dowody narodowości, odwagi i wytrwałości, wystawią się każdemu, który nie był ich ocznym świadkiem, bardzo dla tego Narodu chwalebnemi, i uwiodą go do przesadzonych na przyszłość oczekiwań. Przyczyny tego, więcéy pozornego niżeli rzeczywistego odporu, a po części skutki uwieńczonych usiłowań, które tak długo rozstrzygaienie iego losu wstrzymywały i nie pewném czyniły, były wcale inne, niżeli zdaleka wystawić sobie można. Panuiący duch Hiszpanów nie iest przedsiębiorącym; walka ich nie była za nowościami, ale przeciw nim; była to walka o utrzymanie Rządu, Religii i obyczaiów, do których przywięzywały ich długo spokoyność i nawyknienie. Spokoyne i ograniczone życie, pozostanie na stopniu poloru, na iakim się znayduią, iest iedyném ich życzeniem. Ostatnie wstrząśnienia zostawiły wprawdzie nie ieden ślad dobrego i złego, z którego należałoby temu Narodowi korzystać; lecz trudno, żeby się na niewdzięcznéy ziemi przyięły i owoc wydały. Hiszpan ma zwyczay mówić zszedłszy się z drugim: Cieszę się, iż nie spotkała cię żadna nowość. Prosty ten wyraz oznacza: iż Hiszpani nie są przyiaciołmi nowości, i że owszem zakładaią szczęśliwość i ukontentowanie w nieodmiennym sposobie życia i bytu. Na zimno bardzo są czułymi. W zimnych dniach wychodzą troskliwie na mieysca, gdzie słońce przyświeca i obracaią się do iego promieni. Kiedy Hiszpan chce powiedzieć: Jestem WPanu bardzo obowiązany, używa wyrazu: Żyi tysiąc lat! — Mieszkańcy Manchy, których imie Cerwantes nieśmiertelném swoiém dziełem uwiecznił, nie zdaią się z tego pysznić. Właściwie Autor ten miał z powodu złego się z nim obeyścia w iednem mieyscu, którego nie wymienia, ale nazywało się Argamasilla del Alba, obrać to mieysce dla Bohatyra swoiego romansu i nazwać Manhego, co oznacza Manchę. W Toboso, w mieyscu urodzenia i mieszkania Dulcynei, miał ktoś, wspominaiąc mieszkańcóm o téy kobiecie, rozumieiąc, że im pochlebi, kiiem od nich dostać. Z tém wszystkiém, z naywiększą chęcią pokazywano woyskóm Francuzkim starą staynię, która miała bydź niegdyś pałacem owéy Dulcynei.

*) *Rzecz tę wyięły pisma publiczne z wydanego niedawno w* Wisbaden *pisma pod tytułem*: Rzut oka na *Hiszpaniią*, przez bawiącego tam sześć lat Officera Niemieckiego.